

Św. Charbel(Szarbel) Makhoul

Autor: Filip Nereusz - 12/14/2010 19:05

Św. Charbel Makhoul

(1828 - 1898)

Libański mnich, pustelnik, cudotwórca i uzdrowiciel.

Beatyfikowany 5. grudnia 1965 r. przez papieża Pawła VI.

Kanonizowany 9. października 1977 r. przez papieża Pawła VI.

Modlitwa do św. Charbela

Święty Ojciec Charbelu, który wyrzekłeś się przyjemności światowych i żyłeś w pokorze i ukryciu w samotności eremu,

a teraz przebywasz w chwale nieba, wstawiaj się za nami. Rozjaśnij nasze umysły i serca,

utwierdź wiarę i wzmocnij wolę. Rozpal w nas miłość Boga i bliźniego.

Pomagaj w wyborze dobra i unikania zła. Broń nas przed wrogami widzialnymi i niewidzialnymi i wspomagaj w naszej codzienności.

Za Twoim wstawiennictwem wielu ludzi otrzymało od Boga dar uzdrowienia duszy i ciała, rozwiązania problemów

w sytuacjach po ludzku beznadziejnych.

Wejrzyj na nas z miłością, a jeżeli będzie to zgodne z wolą Bożą, uproś nam u Boga łaskę, o którą pokornie prosimy,

a przede wszystkim pomagaj nam iść codziennie drogą świętości do życia wiecznego. Amen.

Życie.

Św. Charbel Makhoul urodził się 8 maja 1828 r. w Bekaa-Kafra, w północnym Libanie, jako piąte dziecko biednej ale bardzo religijnej rodziny libańskich chrześcijan obrządku maronickiego. Na chrzcie otrzymał imię Józef (Youssef). Jeszcze jako chłopiec przyszły święty wyróżniał się wielką pobożnością i zamiłowaniem do modlitwy,

a sprzyjała temu rodzinna atmosfera wypełniona miłością i modlitwą oraz ciężka praca. Swoje powołanie do życia zakonnego św. Charbel zaczął realizować w wieku 23 lat wstępując, wbrew woli rodziny, do maronickiego klasztoru w Mayfouk, gdzie odbył nowicjat. Po dwóch latach został przeniesiony do klasztoru św. Marona w Annaya, gdzie

w 1853 r. złożył śluby zakonne i przyjął zakonne imię Charbel - imię antiocheńskiego męczennika

z I w. Przełożeni skierowali następnie ojca Charbela do klasztoru w Kfifan gdzie na tamtejszej uczelni przez kilka kolejnych lat studiował filozofię i teologię. Spotkał tam wielu wybitnych przedstawicieli Kościoła Maronickiego, którzy zarówno swą wiedzą jak i pobożnością i ascetycznym życiem wywarli na niego wielki wpływ. Jego nauczycielem i ojcem duchowym był Nimatullah Kassab Al-Hardini, świętobliwy zakonnik maronicki, asceta, filozof i myśliciel, beatyfikowany w 1998 r. przez Jana Pawła II.

Po odbyciu studiów i otrzymaniu święceń kapłańskich ojciec Charbel wrócił do klasztoru św. Marouna w Annaya gdzie przebywał do 1875 r. Głównym celem jego zakonnego życia było własne uświęcenie poprzez zjednoczenie się z Bogiem. Temu służył niezwykle, nawet jak na zakonnika, tryb życia wypełniony modlitwą, umartwieniami, praktykami pokutnymi, postami i medytacjami.

Masakra ludności dokonana w 1860 r. przez okupujących Liban Turków otomańskich, której ofiarą padło wiele tysięcy libańskich chrześcijan, wywarła wielki wpływ na ojca Charbela. Jak mógł pomagał szukającym schronienia w klasztorze uciekinierom, a swą modlitwą, pokutą i umartwieniami błagał Boga o miłosierdzie dla prześladowanych chrześcijan i ich muzułmańskich prześladowców. Wierny nauce Chrystusa wierzył, że aby zmieniać świat na lepsze należy samemu dążyć do świętości, należy zło przeciwstawić dobro a nienawiści miłość.

Po 16 latach pobytu w klasztorze św. Marouna ojciec Charbel uzyskał zezwolenie władz zakonnych na zamieszkanie w położonej w górach, niedaleko klasztoru, pustelni świętych Piotra i Pawła. Tam, przebywając w odosobnieniu, milcząc, modląc się i umartwiając, zamierzał jeszcze bardziej zbliżyć się do Chrystusa. Czas wypełniała mu modlitwa, kontemplacja, umartwianie oraz praca fizyczna. Pod

habitem nosił włosienicę, spał na twardej ziemi tylko kilka godzin na dobę, raz dziennie jadł skromny, beźmięsny posiłek z tego co zostało innym zakonnikom. Szczególnym nabożeństwem ojciec Charbel darzył Eucharystię. Codziennie odprawiał Mszę Św. spędzając cały ranek na przygotowaniu się do niej, a po jej odprawieniu przez kilka godzin trwał w dziękczynieniu. Wiele czasu,

o różnych porach dnia i nocy, poświęcał na adorację Najświętszego Sakramentu oraz na odmawianie różańca przed obrazem Matki Boskiej. W pustelni spędził ostatnie 23 lata swego życia.

16. grudnia 1898 r. podczas odprawiania Mszy Św. ojciec Charbel dostał udaru mózgu. Stało się to podczas Podniesienia, gdy, zgodnie z maronicką liturgią, trzymając w ręku hostię odmawiał modlitwę prosząc Boga

o przyjęcie jego ofiary. Zmarł osiem dni później, w Wigilię Bożego Narodzenia 24. grudnia 1898 r. i został pochowany na przyklasztornym cmentarzu.

Cudowne wydarzenia i uzdrowienia.

Jeszcze za życia ojciec Charbel uważany był za osobę świętą. Jego niezwykła pobożność, bezgraniczne oddanie się Bogu, skromność, dobroć i promieniująca miłość sprawiły, że ludzie szukali u niego wsparcia, prosząc o pomoc

i orędownictwo. Wiele cudownych zdarzeń i uzdrowień miało miejsce jeszcze za jego życia. Pewnego razu uwolnił przerażonych mnichów od zagrażającego im jadowitego węża prosząc go aby zechciał sobie odejść nie wyrządzając im krzywdy. Gdy nad okolicznymi polami pojawiła się plaga szarańczy ojciec Charbel udał się tam i kropiąc wodą święconą i modląc się sprawił, że szarańcza odleciała a plony zostały uratowane. Raz wezwany został aby się pomodlić przy umierającym na tyfus młodzieńcu, któremu lekarze nie dawali już żadnych szans. Gdy udzielił mu sakramentu chorych i pokropił wodą święconą chory natychmiast odzyskał zdrowie. Później ów młodzieniec ukończył nawet studia medyczne i stał się jednym z najslawniejszych lekarzy w Libanie. Ojciec Charbel uzdrowił też chorego psychicznie i niebezpiecznego dla otoczenia mężczyznę, którego z wielkim trudem udało się doprowadzić do kościoła. Gdy zakonnik polecił mu uklęknąć szalenie uspokoił się, a po nałożeniu rąk i odmówieniu modlitwy przez ojca Charbela całkowicie wyzdrowiał. Takich relacji zachowało się wiele, jednakże najwięcej niezwykłych, cudownych zdarzeń miało miejsce już po śmierci świętobliwego zakonnika.

Zgodnie z zakonną tradycją niezabalsamowane ciało zmarłego ubrane w habit zostało złożone we wspólnym grobie bez trumny. Po pogrzebie ojca Charbela miało miejsce niezwykle zjawisko. Nad jego grobem pojawiła się niezwykła, jasna poświata widoczna w całej okolicy, utrzymująca się przez 45 dni. Na wieść o niezwykłym zjawisku do klasztoru w Annaya zaczęły przybywać tłumy wiernych, niektórym udawało się nawet otworzyć grób i zabrać jako relikwię fragment szaty ojca Charbela lub włos z jego brody. Władze zakonne postanowiły dokonać ekshumacji i przenieść ciało do klasztoru. Gdy po czterech

miesiącach w obecności specjalnej urzędowej komisji otwarto grób okazało się, że mimo złych warunków i wypełniającej grób wody z mułem, ciało jest w doskonałym stanie, bez śladów rozkładu. Zachowało ono elastyczność i temperaturę ciała osoby żyjącej a także wydzielalo przyjemny zapach oraz specyficzną wydzielinę - płyn nieznanego pochodzenia. Po umyciu i przebraniu zwłoki zostały złożone w drewnianej trumnie i umieszczone w klasztornej kaplicy. Co dwa tygodnie trzeba jednak było zmieniać im szaty ze względu na nieustannie wydzielający się płyn. W 1927 r. ciało ojca Charbela zostało umieszczone w metalowej trumnie i przeniesione do grobowca w podziemiach klasztoru. W 1950 r. zauważono, że z grobowca wydobywa się dziwna ciecz. Powołano specjalną komisję i w obecności lekarzy oraz przedstawicieli Kościoła otwarto grób. Ku wielkiemu zaskoczeniu okazało się, że mimo upływu ponad 50 lat ciało ojca Charbela nadal pozostało w doskonałym stanie, było giętkie i elastyczne, wciąż wydzielając tajemniczy płyn, który wypełniał wnętrze grobu, a szata była poplamiona krwią. Po obmyciu i przebraniu ciała świętego zostało wystawione na widok publiczny, po czym umieszczono je w nowej trumnie i ponownie zamurowano w grobowcu. Ponowne ekshumacje miały miejsce w 1952. i 1955 r. za każdym razem stwierdzając brak śladów rozkładu ciała oraz obfite wydzielanie tajemniczego płynu. Podejmowane próby zahamowania wydzielania płynu, między innymi przez usunięcie niektórych narządów, nie dały żadnych efektów. Zjawiska tego, niewytłumaczalnego z naukowego punktu widzenia, nie potrafili wyjaśnić najwybitniejsi naukowcy.

Wszystkie te niezwykle wydarzenia sprawiły, że zaczął się rozwijać kult świątobliwego zakonnika. Do klasztoru w Annaya zaczęły przybywać tłumy pielgrzymów, różnych wyznań i narodowości, modląc się i prosząc ojca Charbela o pomoc i wsparcie. Nasączone wydzielającym się z jego ciała płynem skrawki materiału rozdawano jako relikwie - uśmierzały ból, przywracały zdrowie. Stwierdzono też wiele niezwykle, niewytłumaczalnych z punktu widzenia medycyny, uzdrowień. Od 1950 r., kiedy to w klasztorze w Annaya zaczęto prowadzić rejestr uzdrowień, stwierdzono ich ponad 6 tysięcy. Trzy z nich stały się podstawą procesów beatyfikacyjnego i kanonizacyjnego.

Siostra Mary Abel Kamary od 14 lat cierpiała na rozległy wrzód żołądka. Mimo dwóch operacji jej stan pogorszył się do tego stopnia, że nie mogła już jeść, nastąpiło odwapnienie kości i częściowy paraliż. Chora nie miała już sił, przebywała cały czas w łóżku. W lipcu 1950 r. została zawieziona do grobu ojca Charbela. Gdy dotknęła jego grobu i potarła chore miejsca chusteczką zwilżoną wydzielającym się z grobowca płynem poczuła jakby elektryczny wstrząs, wstała samodzielnie z noszy i zaczęła normalnie chodzić. Dokładne badania lekarskie wykazały całkowite wyzdrowienie „nie do wyjaśnienia ludzkim rozumem”;

Eskandar Obeid oślepl na prawe oko, które uległo uszkodzeniu w wyniku wypadku. Ze względu na jego stan lekarze postanowili je usunąć. W nocy choremu objawił się ojciec Charbel, który polecił mu udać się z pielgrzymką do klasztoru w Annaya. W październiku 1950 r. Obeid dotarł tam, przyjął Komunię św. i długo się modlił przy grobie świątobliwego pustelnika. W nocy pojawił mu się ojciec Charbel, który zapewnił go że oko wyzdrowieje. Rano po obudzeniu Obeid stwierdził, że ślepotą minęła i doskonale widzi prawym okiem. Lekarze potwierdzili całkowite wyleczenie oka nie znajdując jednak żadnego wyjaśnienia tego niezwyklego faktu.

Mariam Assaf Awad miała raka żołądka z przerzutami do innych narządów. Mimo dwóch operacji jej stan zdrowia ulegał ciągłemu pogorszeniu i lekarze nie dawali już jej żadnych szans na wyzdrowienie. Pewnego wieczoru w 1967 r., gorąco modliła się przed zaśnięciem do ojca Charbela o uzdrowienie. Następnego ranka ku swej wielkiej radości stwierdziła, że jest całkowicie zdrowa a wszystkie dolegliwości ustąpiły. Dokładne badania przeprowadzone przez zszokowanych lekarzy potwierdziły całkowite wyleczenie „nieuleczalnie”; chorej Mariam.

Na całym świecie ludzie modlą się do świętego pustelnika prosząc o orędownictwo, wsparcie i pomoc w trudnych sytuacjach, piszą listy, wysyłają maile. Do sanktuarium św. Charbela w Annaya wciąż przybywają pielgrzymi z całego świata. Jedni aby prosić o pomoc, inni aby podziękować za doznane łaski. Wciąż mają miejsce niezwykle zdarzenia i cudowne uzdrowienia.

Jednym z najgłośniejszych było cudowne uzdrowienie Nouhad Al-Chami. W 1993 r. uległa ona częściowemu paraliżowi, stwierdzono u niej także niedrożność tętnicy szyjnej. Jediną szansą dla cierpiącej była operacja, która jednak nie gwarantowała powodzenia. Nouhad modliła się do Matki Boskiej i św. Charbela. W nocy przyśnił jej się święty Charbel, który w towarzystwie drugiego zakonnika zoperował jej szyję i zapewnił, że jest już zdrowa. Rano Nouhad stwierdziła, że paraliż minął i może się już sprawnie poruszać a na szyi zobaczyła dwie duże blizny ze szwami, w których znajdowały się jeszcze nici chirurgiczne. Żaden lekarz nie był w stanie wytłumaczyć tego zdarzenia, które odbiło się głośnym echem w Libanie i za granicą. Od tej pory, zgodnie z poleceniem św. Charbela, każdego 22 dnia miesiąca na pamiątkę swego uzdrowienia Nouhad przybywa do sanktuarium w Annaya, by wraz z tłumami pielgrzymów modlić się i dziękować za cud.

Niezwykła historia portretu św. Charbela.

Ojciec Charbel, skromny żyjący w ustroniu swej pustelni zakonnik, nigdy nie był fotografowany czy też uwieczniany w inny sposób. Chodził w nasuniętym na twarz kapturze, ze spuszczoną pokornie głową, wpatrzony w ziemię, a wzrok wznosił ku górze jedynie podczas modlitwy i adoracji Najświętszego Sakramentu. Nie istniała więc żadna jego podobizna. Jednakże 8. maja 1950 r. miało miejsce niezwykle wydarzenie, które poruszyło wszystkich. Do klasztoru w Annaya przybyła grupa pielgrzymów, maronickich zakonników, którzy postanowili zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie przed grobem ojca Charbela. Jakież było zaskoczenie i poruszenie, gdy po wywołaniu okazało się, że na zdjęciu wśród fotografowanych pielgrzymów znajduje się jeszcze jedna, dodatkowa osoba - tajemnicza postać mnicha (na pierwszym planie). Najstarsi zakonnicy z klasztoru w Annaya rozpoznali w niej ojca Charbela. Od tego czasu wszystkie portrety i inne przedstawienia świętego Charbela malowane są na podstawie tego właśnie zdjęcia.

=====